



Jedynе pismo polskie w Brazylii

Słowo rektora

Czcigodni Księża, Drogie Siostry, Szanowni przedstawiciele społeczności polonijnej! Przekazuję do Waszych rąk – z małym opóźnieniem - kolejny numer „Echa”. Mam nadzieję, że zamieszczone teksty zaciekawią Was i przybliżą swoiste bogactwo opisywanych wydarzeń. Chciałbym w skrócie zaprezentować Wam treść tego numeru naszego polskojęzycznego periodyku.



26 lipca br. złożyłem wizytę kurtuazyjną J. E. Arcybiskupowi-Metropolicie Józefowi Kowalczykowi - Prymasowi Polski w Jego rezydencji w Gnieźnie w celu ustalenia konkretnej daty pobytu Protektora Polonii w Brazylii. Więcej na ten temat piszę w dalszych stronach „Echa”.

Towarzystwo Chrystusowe dla Polonii Zagranicznej ma nowego przełożonego generalnego, który został wybrany podczas trwania Kapituły Generalnej w Poznaniu. Jest nim ks. Ryszard Głowacki – wieloletni duszpasterz polonijny w Niemczech. Cieszymy się na zapowiedzianą wizytę Ks. Generała wśród nas w listopadzie br.

Z pewnością utrwaliły się każdemu obrazy, słowa z niedawnego Światowego Dnia Młodzieży w Rio de Janeiro z udziałem Ojca św. Franciszka. Ks. Grzegorz Suchodolski – dyrektor krajowego biura ŚDM w Warszawie wyraził zgodę na publikację Jego tekstów zamieszczanych w jednym z portali społecznościowych w trakcie trwania tych wielkich wydarzeń, w które - w wielu miejscach Brazylii - włączyli się aktywnie i ofiarnie polscy misjonarze i misjonarki oraz wspólnoty polonijne. Dziękujemy ks. dyrektorowi G. Suchodolskiemu za udostępnienie tekstu oraz zdjęć.

„Zapotrzebowanie” na relikwie błogosławionego Jana Pawła II w Brazylii nie ustaje.

Więcej na ten temat piszę w dalszej części „Echa”.

Mijają kolejne miesiące od chwili przejścia śp. ks. Benedykta Grzymkowskiego TChr - poprzedniego rektora PMK - do Domu Ojca. Pamięć o Jego Osobie trwa. Zamieszczamy miłe wspomnienie Wandy i Zbigniewa Lutyńskich z Wrocławia o Ich spotkaniu z ks. Benedyktem.

W Porto Alegre, stolicy stanu Rio Grande do Sul mamy nowy konsulat honorowy RP i jego pierwszego konsula w osobie Wilsona Rodycza.

Publikujemy ostatnią część artykułu Jarosława Fischbacha o Kurytybie.

W dziale, gdzie prezentujemy nowe książki pisane przez Polonusów, polecamy wydanie poświęcone „Małym Polakom” autorstwa dr Thaís Wwnzenowicz pochodzącej z Áurea-RS.

W maju br. minęła 80. rocznica słynnego lotu kapitana Stanisława Skarżyńskiego. Pisaliśmy o tym wyczynie naszego rodaka w poprzednim numerze „Echa”. Ambasador Stanisław Pawliszewski w nadesłanym artykule zapoznaje nas z wystawą zorganizowaną z tej okazji w stolicy naszego kraju.

Kontynuujemy publikację dalszej części diariusza aktywnego polskiego misjonarza w Brazylii, jakim był śp. ks. Franciszek Wołczański.

Od 60 lat Polacy i Polonia w Rio de Janeiro mają stałe miejsce kultu. Historyczna kaplica pw. Matki Biskiej Bolesnej, usytuowana w południowej dzielnicy Flamengo, jest szczególnym i drogim miejscem dla katolickiej Polonii riowskiej. Na ten temat pisze Tomasz Łychowski – poeta, malarz, działacz polonijny i nasz wierny współpracownik.

Zapoznajemy Drogich Czytelników z peregrynacją relikwii bł. Jana Pawła II w kolejnym środowisku polonijnym. Po peregrynacji w stanach Paraná, Rio Grande do Sul, São Paulo tym razem relikwie peregrynują w stanie Espírito Santo.

Życzę Drogim Czytelnikom przyjemnej i ubogacającej lektury i zapraszam do konkretnej

współpracy, czyli nadsyłania informacji o faktach, wydarzeniach, których jesteście uczestnikami lub świadkami! Z serdecznym pozdrowieniem – ks. Zdzisław Malczewski TChr – rektor PMK

Wizyta u J. E. Prymasa Polski

26 czerwca br. ks. Zdzisław - rektor Polskiej Misji Katolickiej w Brazylii, w towarzystwie swego bratanka ks. Pawła, składa wizytę J. E. Arcybiskupowi-Metropolicie Józefowi Kowalczykowi - Prymasowi



Polski w Jego rezydencji w Gnieźnie. Głównym tematem spotkania było ustalenie dokładnej daty obchodu 60. lecia istnienia i działalności Polskiej Misji Katolickiej w Brazylii w

obecnym roku z udziałem J. E. Duchowego Protektora Polonii. Będąc w Brazylii w listopadzie br. J. E. Ks. Prymas poza udziałem we wspomnianej uroczystości w Kurytybie - stolicy Polonii brazylijskiej, odwiedzi niektóre wspólnoty polonijnych w tym kraju. Przed osobistym spotkaniem z Protektorem Polonii w rezydencji Prymasów Polski, księża uczestniczyli w gnieźnieńskiej katedrze we Mszy św. koncelebrowanej, której przewodniczył Ks. Prymas z okazji 3. rocznicy swego ingresu. Następnie wraz kapłanami i zaproszonymi gośćmi wzięli udział w uroczystym obiedzie. Mamy nadzieję, że wizyta Ks. Prymasa wśród Polonii brazylijskiej wzmocni jej wiarę, a także zacieśni więź duchową z naszą Ojczyzną - Polską!

Nowy przełożony generalny Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej

Chrystusowcy zebrani na XII Kapitule Generalnej w domu głównym zgromadzenia w Poznaniu wybrali 4 lipca br. nowego przełożonego generalnego zgromadzenia. Został nim ks. Ryszard Głowacki, dotychczasowy radny generalny i proboszcz polonijnej parafii w Braunsweigu (Niemcy).



Nowy generał chrystusowców urodził się 11 kwietnia 1956 r. w Stargardzie Szczecińskim. Do Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej wstąpił 14 sierpnia 1975 r.

Rok późnij

(29.09.1976 r.) złożył pierwszą profesję zakonną. Po święceniach kapłańskich, które przyjął 25 maja 1982 r. został skierowany jako wikariusz do parafii św. Katarzyny w Goleniowie. Następnie posługiwał w parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Szczecinie. Stamtąd wyjechał 30 sierpnia 1984 r. do pracy polonijnej w RFN, gdzie był przez 5 lat duszpasterzem w Köln. W 1990 r. został mianowany prowincjałem chrystusowców prowincji niemiecko-holendersko-włoskiej. Funkcję prowincjała pełnił przez dwie kadencje do 16 października 2002 r. Następnie został proboszczem polonijnej parafii w Braunsweigu. Podczas XI Kapituli Generalnej Towarzystwa Chrystusowego w 2007 r. został wybrany radnym generalnym w Radzie Generalnej zgromadzenia i łączył tę funkcję z duszpasterstwem w Braunsweigu. Dnia 4 lipca 2013 r. XII Kapituła Generalna wybrała go nowym przełożonym generalnym Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej.

Prowincję zgromadzenia w Ameryce Południowej reprezentowali na wspomnianej Kapitule: ks. Kazimierz Długosz TChr – prowincjał oraz ks. Zdzisław Malczewski TChr – delegat wspólnoty. *Informacja i foto za: serwis.chrystusowcy.pl*

Reminiscencje Tygodnia Misyjnego i Światowego Dnia Młodzieży

Kurytyba (450 osób z Polski), Sao Paulo (175), Campo Mourao (129), Belem (96), Niterói (80), Joinville (62), Belo Horizonte (46), Aparecida (15), Pousada (11) i Manaus (1) - oto diecezje, które na czas Tygodnia Misyjnego wybrały nasze polskie grupy. Czas spędzony w różnych częściach Brazylii jest doskonałą okazją do poznania z bliska miejscowego Kościoła i lokalnej społeczności. Wielu młodych korzysta z gościnności



rodzin, szkół i parafii. Polskiej młodzieży, która dotarła do Kurytyby, towarzyszą biskupi Marian Florczyk, Jan Tyrawa i Henryk Tomasiak; z młodymi w Belo Horizonte przebywa bp Marek Mendyk, a w Niterói bp Andrzej Czaja.

Tydzień Misyjny w Brazylii, przeżywany w okresie 16-20 lipca, bazuje na trzech fundamentach:

1) Doświadczenie wiary: młodzi dedykują czas na modlitwę i medytację, pogłębienie osobistego spotkania z Jezusem Chrystusem i przyjęcie Jego miłości.

2) Doświadczenie solidarności misyjnej: lokalna młodzież i pielgrzymi, jako krzewiciele ewangelizacji, proponują grupom zagranicznym wejście w dialog i wspólnie zaangażowanie się w chrześcijań-

ską akcją misyjną, podejmując różne przedsięwzięcia i projekty solidarnościowe.

3) Doświadczenie kulturowe: młodzi różnych narodowości i kultur, w atmosferze dzielenia się wiedzą i doświadczeniami, mają także możliwość przeżycia różnorodności kulturowej z młodymi z różnych części świata. Jednocześnie brazylijska młodzież będzie mogła przedstawić bogactwa swojego regionu.



Plan tych dni jest różny w każdej diecezji i łączy w sobie różnorodne wydarzenia kulturowe, zwiedzanie historycznych miejsc z czasem na zabawę, na modlitwę oraz msze święte w sanktuariach i miejscach dla pielgrzymów, które tworzą lokalną tożsamość religijną. Ponadto w programie znajdują się: spotkania młodzieży z rodzinami, koncerty, czuwania modlitewne, prace społeczne na rzecz wspólnot i osób potrzebujących.

Wyjątkowym wydarzeniem Tygodnia Misyjnego w Kurytybie będzie zorganizowanie DNIA POLSKIEGO. Szczegółowy program oraz informacje dotyczące spotkania dostępne są pod adresem <http://www.rio13.pl/rio.php?i=1&j=911>.

"Dni w Diecezjach" (tak nazywano wcześniej Tydzień Misyjny) rozpoczęły się w 1997 roku. Kościół we Francji organizując XII ŚDM w Paryżu wdrożył owe spotkania, aby w ten sposób pomóc duszpasterstwu młodzieży z diecezji francuskich, ale również, aby całej Francji umożliwić przyjęcie pielgrzymów z innych krajów oraz zachęcić młodzież francuską do uczestnictwa w ŚDM.

Realizacja programu sprawdziła się tak dobrze, że postanowiono wykorzystać go również na kolejnych ŚDM we Włoszech, Kanadzie, Niemczech, Australii i Hiszpanii, a teraz także w Brazylii.

14 lipca

Do Rio de Janeiro dociera coraz więcej polskich pielgrzymów i wolontariuszy. Pogoda super - przypomina ciepłe polskie lato; chodzimy w koszulkach z krótkim rękawem, zdobywamy Corcovado, gdzie wczoraj u stóp Chrystusa Zbawiciela odprawiałem Mszę św. w intencji wszystkich, którzy polecieli nam swoje prośby oraz za naszych darczyńców i modlących się za ŚDM. A dzisiaj - za 40 minut polska niedzielna Msza św. w parafii polonijnej MB Jasnogórskiej. Pozdrawiamy wszystkich spieszących do Rio oraz tych, którzy łączą się z nami duchowo. Niech Bóg Wam Błogosławi!

Teraz słówko o polskiej Mszy w parafii polonijnej. Ks. Jan Sobieraj, miejscowy proboszcz, wyraźnie wzruszony widokiem całej świątyni pełnej młodych ludzi. Jeszcze większe wzruszenie na twarzach miejscowej nielicznej Polonii; u Rodrigo dostrzegam łzy; kiedy pytam "dlaczego" - mówi, że to niesamowite, że jest jeszcze taka młodzież, która wierzy i nie wstydzi się tego wyrazić publicznie. Zaczynamy śpiewem hymnu ŚDM: "Chrystus nas zaprasza. Przyjdźcie przyjaciele" - młodzież spontanicznie zaczyna klaskać; radość udziela się od początku wszystkim. Mszę, której przewodniczę, koncelebrują także ks. Jan Sobieraj (proboszcz), ks. Łukasz Mastalerz (salezjanin z Płocka) i neoprezbiter ks. Jarosław Grabka (z Radomia). Uczestnicy Mszy to w większości nasi wolontariusze, którzy od jutra rozpoczynają pracę i szkolenia. Część z nich pyta o możliwość przenocowania do jutra. Dzięki samarytańskiej otwartości obecnych po paru chwilach wszyscy mają już miejsce do spania. Po Mszy w tzw. "salonie" kawa i ciasto przygotowane przez posługujące tu Siostry Stanisławę i Agatę oraz życzliwe parafianki. Atmosfera jak w rodzinie. Ale to dopiero początek - zaraz startuję na lotnisko po odbiór kolejnych pielgrzymów. Dzisiejszy wieczorny lot z Amsterdamu jest praktycznie cały pełen polskich uczestników tego spotkania.

17 lipca

Dzisiejszy dzień był bardzo bogaty w różne wydarzenia. Rano Msza św. w polskiej parafii. Wspomnienie NMP z Góry Karmel wypowiedziało, że duch i siła dobrego samarytanina (wolontariusza) bierze się z postawy zasluchania w słowo Boże na wzór NMP. Nie chodzi więc o aktywizm i działanie, ale o świadectwo, które wypływa z żywej relacji z Chrystusem.

Równolegle ze Mszą św. Ania i Grzegorz z polskiej kwatery wyjechali na lotnisko, aby powitać przylatującego z Nowego Jorku bpa Henryka Tomasiaka. Ja natomiast z Janką wybrałem się po Mszy do oddalonego o 70 km od centrum Rio Santa Cruz, aby odebrać pakiety pielgrzyma. Półtoragodzinną jazdą autobusem i ... wielki hangar, gdzie czekało na nas około 50 wolontariuszy, gotowych naliczać książki, plecaki, karty żywieniowe, bilety na komunikację, mapy, koszulki, czapeczki itd. Tak na marginesie - to dziwne, aby wydawanie pakietów dla większości pielgrzymów zrobić tak daleko od miasta. To prawie jakby przy ŚDM w Warszawie magazyny były w Siedlcach albo w Łowiczu. Ale cóż pielgrzym posłuszny i cierpliwy dotrze wszędzie i każdemu mówi: "obrigado", czyli "dziękuję". Na wieść, że jesteśmy z Polski wielki aplauz i wypowiedane imię Jana Pawła II. Bez komentarza. Potem znowu półtoragodziny powrót, tym razem pociągami, na stację Central i kwadrans taksówką do polskiej kwatery. Tam czekał już bp Henryk i ekipa z kamerą (Kuba Kubica i Dorota Abdelmoula z TVP). Potem wywiad telefo-

niczny do Radia Maryja... I szybko taksówką na Mszę o godz. 16.00 do miejscowej katedry. Ta Msza to oficjalny początek pracy wolontariuszy. Katedra wypełniona po brzegi. Miejscowy duszpasterz mówi, że zgromadziło się ok. 8 tysięcy osób. Mszy przewodniczy Arcybiskup Rio Orani Tempesta; koncelebrowają jeden z biskupów pomocniczych oraz bp Henryk Tomasik i ok. 20 kapłanów, w tym pięciu Polaków. Kiedy po nazwisku bpa Tomasika pada funkcja: odpowiedzialny za duszpasterstwo młodzieży w POLSCE, katedrę wypełnia burza oklasków. Nie mamy wątpliwości, że chodzi o pamięć o bł. Janie Pawle II. Po Mszy wspólne zdjęcie wszystkich Polaków i ... znowu szybko do kwatery.

Dzisiaj pierwszy oficjalny dzień Tygodnia Misyjnego. Mamy sygnały o wspaniałym przyjęciu grup w Sao Paulo i w Kurytybie, choć nie brakuje też pojedynczych telefonów, że nikt nie wyjechał na lotnisko, że grupa nie wie, co zrobić, że Szybko jednak sprawy się rozwiązują i po dwóch, trzech godzinach przychodzą e-maile, że wszystko jest już w porządku i że ... "siedzimy już razem w domu gospodarzy i pijemy mleczko kokosowe".

Osobiście każdy dzień kończę miłym spotkaniem z ks. Janem Sobierajem, miejscowym proboszczem polskiej parafii, który opowiada o swoich przygodach danego dnia, związanych zwłaszcza z ludźmi, którzy przyjeżdżają do Rio bez noclegów i właśnie u niego szukają pierwszej albo i ostatniej deski ratunku.

Pięć godzin różnicy czasu sprawia, że kiedy kończę to wspomnienie w Polsce zaczyna już prawie świtać. Kładziemy się jednak na kilka godzin, aby jutro znowu podjąć codzienne obowiązki i doświadczać, jak dobry jest Pan. Pozdrawiamy wszystkich. Niech Pan was błogosławi!

21 lipca

Ostatnie trzy dni to wyprawa razem z Kasią i Moniką do Kurytyby, aby uczestniczyć w Dniu Polskim. Zaczęło się od anulowania - z powodu mgły - naszego lotu z Rio do Sao Paulo. Opóźnienie, rozdzielenie nas na dwa różne samoloty - ale wieczorem powitaliśmy już stolicę stanu Parana, który słynie z najliczniejszej Polonii. Na lotnisku odebrały nas dwie Siostry ze Zgromadzenia Rodziny Maryi. To właśnie w ich Domu przyszło nam spędzić wiele cudownych chwil. Siostr jest ok. 60, a wiele z nich mówi i rozumie po polsku. Ich założycielem jest abp Zygmunt Szczęśny Feliński, i część z nich ma polskie korzenie.

Piątek to najpierw spotkanie modlitewne prowadzone w parafii św. Stanisława BM w Kurytybie z udziałem grupy warszawskiej i miejscowej Polonii. Spotkanie dwujęzyczne prowadziły Siostry RM. Wspaniały program osnuty na znakach MB Częstochowskiej, bł. Jana Pawła II i św. Zygmunta Felińskiego.

Później obiad u Arcybiskupa Kurytyby Moasira dla wszystkich kapłanów, którzy przybyli z grupami na Tydzień Misyjny do Kurytyby. Na około 80 księży - połowa to Polacy, dlatego spotkanie odbywa się dwujęzycznie. W obiedzie biorą udział biskupi Henryk Tomasik, Jan Tyrawa i Marian Florczyk, a także biskup pomocniczy Kurytyby (polskiego pochodzenia) Rafael Biernaski. Atmosfera wspaniała, spontaniczna i radosna.



Po obiedzie - wszyscy do Parku Jana Pawła II na DZIEŃ POLSKI. Mimo deszczu i zimna gromadzi się tam ok. 600 osób. Polacy z kraju i zagranicy oraz miejscowa Polonia. Zaczynamy koronką do Miłosierdzia Bożego, później oficjalne przemówienia Pasterzy i Gospodarzy, część artystyczna (polonijny zespół taneczny WISŁA oraz polski zespół TEATR ES i Chór Miasta Siedlce z Centrum Kultury i Sztuki Miasta Siedlce) oraz EUCHARYSTIA. Przewodniczy bp Jan Tyrawa, homilię głosi bp Henryk Tomasik. Jeden z miejscowych Polonusów mówi: "warto było przyjść dla tej jednej chwili, kiedy zobaczyliśmy jak praktycznie w błoto na czas konsekracji kłękają setki polskiej młodzieży. Co za wyznanie wiary! U nas tego nie ma". Bardzo dziękujemy bpowi Rafaelowi, ks. Alexowi, Leticii i wszystkim w Kurytybie, którzy tak wspaniale przygotowali przyjęcie Polaków.

W sobotę rano Msza u Sióstr (po polsku), krótki spacer po centrum Kurytyby i wylot via Sao Paulo do Rio. Tym razem bez mgieł i bez opóźnień. Wieczór spędzony w Polskiej Kwaterze. Bardzo dużo e-maili, uzupełnianie strony www i czekanie na dwa najbliższe dni, dni przyjazdu wszystkich grup do Rio.

Jutro, a właściwie już dzisiaj, wielka niedziela. Wielka dla Polskiej Misji i Polskiej Parafii MB Jasnogórskiej. Po raz pierwszy w historii parafii na jednej Mszy św. będzie dwóch kardynałów, biskup i ok. 10 kapłanów. Zaczyna się historyczny czas spotkania w Rio. Do pełni szczęścia brakuje już tylko papieża Franciszka, ale to już też niedługo.

21 lipca

Dzisiejszy przedpołudnie w polskiej parafii w Rio zostało uznane jako WIELKA NIEDZIELA, a cały zbliżający się tydzień TYGODNIEM WIELKIM. Czegoś takiego bowiem mury polskiego kościoła jeszcze tutaj nie przeżyły. Mszy św. koncelebowanej przez dwóch kardynałów Stanisława Dziwisza (Kraków) i Kazimierza Nycza (Warszawa) oraz bpa Henryka Tomasika (Radom), a także około dziesięciu kapłanów towarzyszyła niesamowita radość i entuzjazm. Świątynia wypełniona do ostatniego miejsca

(stojącego) nie tylko na dole, ale i na chórze. Młodzież, w większości wolontariusze, rozmodleni, rozśpiewani i ... rozklaskani. Jak rzekł kard. Dziwisz: "zarażacie nas, Pasterzy, niesamowitą radością". Na początku Mszy ks. Jan Sobieraj powitał dostojnych Gości oraz opowiedział o historii tej jedynej w Rio parafii personalnej dla naszych Rodaków. Kard. Dziwisz podarował wspólnocie parafialnej relikwie bł. Jana Pawła II. W homilii kard. Nycz mówił o doświadczeniu wiary, która rodzi się ze słyszenia i widzenia. "Zanieście tę radość i to doświadczenia Kościoła Powszechnego do Polski" - powtarzali wielokrotnie do młodych kardynałowie.



Przepiękny to widok widzieć tyłu zasluchanych młodych w Słowo Boże, przystępujących do komunii św. i gotowych służyć. "A na Mszę kończącą ŚDM, w przyszłą niedzielę, zabierzcie ze sobą biało-czerwone flagi - mówił kard. Stanisław. Ostatni dzień może okazać się miłą niespodzianką dla nas, Polaków". Młodzież zrozumiała te słowa bez cienia wątpliwości. Póki co, czeka nas jednak cały tydzień intensywnych spotkań, katechez i wydarzeń. A już jutro dołączy do nas papież Franciszek. Po Mszy wszyscy spotkali się w parafialnym salonie na kawie i przepysznym cieście. O obiedzie w churascarii pisał już nie będę, ale ta strawa również nadaje się do rozreklamowania. Bogu niech będą dzięki za WIELKĄ NIEDZIELE!

22 lipca

"Dowiedziałem się, że aby dotrzeć do narodu brazylijskiego, trzeba wejść przez bramę jego wielkiego serca - powiedział papież Franciszek w pierwszych słowach wypowiedzianych w Rio de Janeiro. Niech mi więc będzie wolno w tej chwili delikatnie zapukać do tych drzwi. Proszę o pozwolenie, by wejść i spędzić ten tydzień z wami. Nie mam złota ani srebra, ale przynoszę to, co dostałem najcenniejszego: Jezusa Chrystusa! "

W taki prosty i pokorny sposób Papież Franciszek stanął u bram miasta Rio de Janeiro. Nie wchodzi nieproszony, ale delikatnie puka i pyta, czy może spędzić te dni razem z jego mieszkańcami. Jak prawdziwy apostoł nie narzuca swojej obecności, ale czeka na przyzwolenie. Jak przyjmie go Rio de Janeiro? Jak przyjmą go mieszkańcy Brazylii? Najbliższe godziny dadzą odpowiedź na to pytanie.

Już sam przejazd Papieża z lotniska do Pałacu Gubernatora pokazał, że niespodzianek nie będzie brakować. Najpierw - po raz pierwszy w historii ŚDM - papieski papamobile stojący w ulicznych korytarzach, a później olbrzymie tłumy witające Ojca Świętego na ulicach Rio.

24 lipca

Chrystus na ołtarzu w Eucharystii - i niezliczone rzesze młodych nad brzegiem oceanu wpatrzone w Krzyż Chrystusa i Ikonę MB Salus Populi Romani - oto, co zawsze urzeka mnie na Światowych Dniach Młodzieży. Wczoraj wieczorem miałem łaskę doświadczenia tego po raz kolejny, kiedy uczestniczyłem w Ceremonii Otwarcia 28. ŚDM na Copacabanie.

Bardzo ciekawym pomysłem było "docenienie" już na samym początku wartości znaków ŚDM, czyli Krzyża i Ikony MB. Wspaniała intronizacja tych znaków pokazała, że to właśnie wokół Krzyża zrodziła się i rodzi idea tych spotkań. Często na poprzednich ŚDM znaki te były mało widoczne, ustawione z boku, a Światowy Dzień Młodzieży to przecież dzieło Chrystusa i Jego Matki. Wczoraj wokół tych znaków zgromadzili się biskupi, kapłani oraz setki tysięcy młodych. Zgromadzeni nad brzegiem oceanu, przy silnym wietrze i często pojawiającej się mżawce - modlitwą i młodzieńczym entuzjazmem rozpoczęliśmy oficjalnie 28. ŚDM.



Mszy św. przewodniczył abp Orani, metropolita Rio de Janeiro; koncelebrowali m.in. sekretarz Stolicy Apostolskiej kard. Bertone i przewodniczący Papieskiej Rady ds. Świeckich kard. Ryłko. Msza, cała po portugalsku, zdecydowanie "ożywała" w momentach śpiewów i części stałych. Zaskoczeniem było, że na nasze miejsca wyznaczono nam te na samej górze, tuż obok kardynałów Ryłko i Bertone. Razem ze mną w tej uprzywilejowanej grupie znaleźli się ks. Jan Sobieraj (proboszcz polskiej parafii w Rio), ks. Albert Warso (z Kongregacji Nauki Wiary w Watykanie), księża Robert Tyrała i Mateusz Hosaja (z Krakowa) oraz ks. Andrzej Dimitrów (z Opola). Oczywiście na podium byli także nasi księża kardynałowie i biskupi.

Jak zawsze atmosferę święta spotęgowało końcowe przemówienie kard. Stanisława Ryłki, kil-

kakrotnie przerywane oklaskami i owacjami przez ludzi młodych.

Spoglądanie z wysokości ołtarza na wielką rzeszę młodych, na setki wielkich powiewających flag, na rozmodlone twarze, rozśpiewane serca oraz na biskupów zachwyconych wiarą młodego Kościoła - naprawdę niezwykle doświadczenie i preludium do tego, co nastąpi, kiedy wkrótce będzie już razem z nami Papież Franciszek.

25 lipca

Światowe Dni Młodzieży to bez wątpienia spotkanie z Chrystusem. W Strefie Pojednania wielu młodych korzysta z sakramentu pokuty. Bycie w stanie łaski to jeden z warunków uzyskania odpustów z okazji uczestnictwa w ŚDM.

27 lipca

Wielkie rzesze młodych ciągną od samego rana na Copacabanę, aby wziąć udział w dwóch najważniejszych wydarzeniach: sobotnim Czuwaniu oraz niedzielnej Eucharystii. Obydwu wydarzeniom przewodniczyć będzie Papież Franciszek. Zmiana miejsca spotkań z Campus Fidei w Guaratibie na Copacabanę sprawiła, że do pielgrzymów dołączają niespodziewanie setki tysięcy mieszkańców Rio i Brazylii. Już wczorajsza Droga Krzyżowa pokazała, że liczba uczestników przerasta wszelkie przewidywania. Organizatorzy wyznaczyli nową - i jedyną tym razem - trasę dojścia (9,5 km), która prowadzi z dworca Central przez dzielnice Flamengo i Botafogo wprost na miejsce spotkania.



Sobotnie Czuwanie i niedzielna Msza św. są jak zawsze wielkim i niepowtarzalnym finałem, gdzie w centrum staje Osoba Jezusa Chrystusa. Mimo dużego wysiłku, zmęczenia, często przemoczonych butów czy ubrań, młodzi są gotowi oddać cześć Jedynemu Panu i Zbawcy. Podczas Czuwania będą słuchać słowa Bożego i adorować Najświętszy Sakrament; w czasie Eucharystii jak uczniowie zanurzą się w największą Tajemnicę Wiary, a jako misjonarze przyjmą Posłanie i Błogosławieństwo na niełatwą lecz piękną pracę ewangelizacji swoich środowisk.

28 lipca

Pozdrowienia serdeczne z Rio de Janeiro, które dziś dzięki decyzji Ojca Świętego stało się na chwilę mia-

stem w białoczerwonych barwach. Dziękujemy Bogu za czas minionych kilkunastu dni, a zwłaszcza za ostatni tydzień z udziałem Papieża Franciszka. Radujemy się już na rok 2016, kiedy spotkamy się na 31. Światowych Dniach Młodzieży w Krakowie. Ufam we współpracę wielu osób dobrej woli i proszę już od teraz o dar modlitwy.

30 lipca

"To moja druga młodość" - powiedziała nam dzisiaj na pożegnanie jedna ze starszych parafianek polskiej parafii w Rio de Janeiro, kiedy po Mszy zrobiliśmy ostatnie spotkanie w przy parafialnym salonie. Nie przesadzę, jeśli napiszę, że największej energii przez cały ten czas (a byliśmy tu od 11 lipca) zachował 81-letni proboszcz. Zawsze pełen radości, otwarty, ofiarny i cierpliwy wobec najróżniejszych potrzeb i "zachcianek" pielgrzymów. Bardzo dziękujemy wszystkim, którzy nas tutaj przyjęli: księdzu Janowi, siostrze Stanisławie i Agacie, Towarzystwu Polonia, Konsulom RP z Sao Paulo i Buenos Aires, całej Wspólnocie Parafialnej i wielu życzliwym Brazylijczykom z panią Marią de Lourdes na czele. Teraz pora na pakowanie i lot powrotny. Jutro po 16.00 lądujemy w Warszawie i bierzemy się za Kraków 2016. OBRIGADO!!!

PS. Zapoznaj się z wypowiedziami:

- Kard. Stanisław Dziwisz -

http://www.youtube.com/watch?feature=player_embedded&v=7oU2_dnsdYl

- Ks. Grzegorz Suchodolski -

http://www.youtube.com/watch?v=CGj6RYEpThM&feature=player_embedded

Ks. Grzegorz SUCHODOLSKI

- dyrektor krajowego biura ŚDM w Warszawie

Ponownie u J. E. Kard. Stanisława Dziwisza

5 sierpnia br. ks. Zdzisław - rektor Polskiej Misji Katolickiej w Brazylii przyjął - w rezydencji arcybiskupów krakowskich - z rąk J. Em. Kard. Stanisława Dziwisza relikwie bł. Jana Pawła II. Rektor PMK otrzymał uprzednio prośbę od biskupa Rafaela Biernaskiego wyrażoną w imieniu arcybiskupa Moacyra J. Vitti, aby postarał się u Kard. Stanisława Dziwisza o Relikwie bł. Jana Pawła II. Relikwie te zostaną umieszczone w jednej z kaplic katedry-bazyliki w Kurytybie, którą Ojciec św. Jan Paweł II odwiedził podczas swojej pierwszej wizyty apostolskiej w Brazylii w 1980 r.



Rektor PMK poprosił także o relikwie dla kościoła parafialnego pw. Narodzenia NMP w Ijuí, w diecezji Cruz Alta, w stanie Rio Grande do Sul. Jego Eminencja podszedł

do tej prośby z wielkodusznością i serdecznością. O uroczystym umieszczeniu relikwii 8 w ołtarzu w kościele w Ijuí napiszemy na następnym numerze „Echa”.

Tylko proste ścieżki się przecinają

Jak to się stało, że poznaliśmy śp. ks. Benedykta Rzymkowskiego, że nasze drogi spotkały się na brazylijskiej ziemi oraz w Polsce?



Kapłani z Towarzystwa Chrystusowego gorliwie wypełniają misję służby Chrystusowi i ludziom. Tak głęboko zapadają w serca wiernych, że nawet po 40 latach rozstania potrafią być odnalezieni w innej parafii i przyjaźń powraca. Tak też było u nas. Żona odnalazła ks. Stanisława Malczewskiego TChr, który jako wikary pracował w Jej parafii w latach 60-tych ubiegłego wieku. Przybyło zmarszczek, ubyło włosów, ale wewnętrzna radość ta sama. Po kilku spotkaniach pada propozycja – może odwiedzimy Chrystusowców w Brazylii? Tak też się stało. Na powitanie spotkanie z Wielbnym ks. dr Zdzisławem Malczewskim i ks. Janem Sobierajem w Rio. Potem podróż do Kurytyby. Ileż po drodze dowiedzieliśmy się o młodym wikarym w Kurytybie. Ks. Zdzisław snuł opowieści, przytaczał sytuacje (nie znaliśmy jeszcze intelektualnych żartów ks. Zdzisława). Po przyjeździe do Domu Parafialnego w Kurytybie spotkaliśmy niską postać ks. Benedykta. Zaskoczenie, bo w wyobraźni było zupełnie inaczej. Umysł bystry, otwarte łagodne spojrzenie. Wielka kultura osobista. Pomimo wielu lat pracy poza ojczystym krajem miał pełny przegląd sytuacji w Polsce. Interesował się przemianami społecznymi i polityką, zaskakiwała nas głębia zrozumienia tych zagadnień. Opuszczając Brazylię umówiliśmy się na spotkanie w Polsce. W 50 lecie kapłaństwa śp. ks. Benedykt przyjechał do Polski. Znalazł czas żeby spotkać się z nami i przy okazji zwiedzić piękny Wrocław. Zakwaterowany był w apartamencie Hotelu Jana Pawła II na Ostrowie Tumskim, miejscu najbogatszym historycznie, z wieloma kościołami, domem naszego Arcybiskupa, gazowymi latarniami.... Kto przejdzie wieczorem lub nocą

uliczkami wrocławskiego Ostrowa Tumskiego będzie zauroczony tym klimatem, grą światła, architekturą i ludźmi. Tradycją stało się, że kto jest we Wrocławiu szuka krasnali, które od kilku lat „strzegą” naszego miasta. Ks. Benedykt znalazł ich wiele (jak widać na zdjęciu).

Śp. ks. Benedykt pozostaje w naszej pamięci jako polski ambasador miłości, dobroci i otwartego serca prowadzący ludzi do Jezusa. Bez wielkich fanfar, medialnego szumu, pracował w cichości konfesjonatu i kościelnych murów. Tak, dobroć jest cicha i pokorna i najbardziej dostrzegana gdy Kapłan odejdzie do Domu Ojca.

Wanda i Zbigniew LUTY

Kurytyba oczyma Polaka

(Zakończenie artykułu publikowanego w „Echu” w numerach: 1/2013 i 2/2013)

Ten wielki ogród utrzymany w stylu francuskim oddano do użytku w 1991 roku. Jak to zastanawiające, że symbole miasta to obiekty wybudowane w okresie ostatnich 20 – 30 lat. Najczęściej zwiędzając miasta szukamy tych najstarszym elementów, związanych z jego powstaniem. W Kurytybie jest dokładnie odwrotnie.



Poza okazami botanicznymi typowymi dla tej strefy klimatycznej podziwiać można piękne fontanny, małe wodospady, stawy, rzeźby. Mnie najbardziej interesuje pomnik najsłynniejszego polonijnego rzeźbiarza w Brazylii Jana Żaka, po portugalsku nazywanego Joaś Za co Parana. Olbrzymi brązowy posąg matki trzymającej w ramionach niemowlę to słynne „Macierzyństwo”. Jest to kopia pomnika, który powstał w 1907 roku i postawiony został w Rio de Janeiro, w dzielnicy Botofago przed Instytutem Opieki nad Dzieckiem. Rzeźba robi wielkie wrażenie, potęguje je otaczające błękitne niebo, zieleń drzew, kolorowo kwitnące kwiaty, a także oblewająca postaci matki i dziecka woda z fontann. Nad głowami fruwią stada bajecznie kolorowych motyli i ptaków, dominują wśród nich papugi. Horyzont zamyka stojąca na wzgórzu palmiarnia. Konstrukcją przypomina operę z drutu. Widok jeden z tych, które na długo zapadają w pamięci, a do tego dochodzi

satysfakcja, iż jest to dzieło stworzone przez naszego rodaka. Pomnik ten stanął w Ogrodzie Botanicznym 2 lata po jego powstaniu, 9 maja 1993 roku. Na jego cokole znajduje się tablica z pięknym tekstem informującym, że jest to dar wspólnoty polskiej dla wszystkich matek parańskich, które dając nowe życie, dają duszę trzystuletniej Kurytybie.

Drugi nie mniej sławny pomnik Jana Żaka „Siewcy” znajduje się w centrum Kurytyby, z której pochodzi rzeźbiarz, na Praca E. Correia przed siedzibą Rady Miasta i nieopodal uniwersytetu. Monument ten odsłonięto 15 lutego 1925 roku, był on darem kolonii polskiej dla uczczenia stulecia niepodległości Brazylii. W pobliżu, na tym samym placu postawiono pomnik – popiersie Jana Żaka. Stanął on w 1994 roku, w stulecie jego urodzin.

Warto jeden dzień przeznaczyć na wycieczkę szlakiem pierwszych polskich osadników i pokonać trasę wiodącą z portu w Parangua do Kurytyby. Są dwa, równie atrakcyjne, warianty tej drogi. Można ją pokonać samochodem lub koleją, a najlepiej gdy obie wersje uda się połączyć. Można zjechać samochodem z Kurytyby trasą nazywaną Estrada da Graciosa i podziwiać wspaniałe panoramy porośniętych bujną roślinnością Gór Morskich oraz widoki na zatoki, plaże, porty położone nad Atlantykiem. Powrót pociągiem, który wspina się aż na wysokość 934 m n.p.m. dostarcza nie mniejszych wrażeń. Nie jest to co prawda trasa porównywalna z najwyższą położoną koleją na kontynencie w Peru, wybudowaną przez naszego rodaka Ernesta Malinowskiego, lecz emocje w czasie drogi są duże. Kursują tu składy turystyczne, przejazd w jedną stronę trwa trochę ponad 3 godziny. W najciekawszych widokowo miejscach maszynista zatrzymuje pociąg, aby podróżni mieli okazję zrobić najładniejsze zdjęcia. Sporą atrakcją są również postoje na stacjach pośrednich. Na perony wpadają miejscowi handlarze i oferują bogaty wybór: owoców, soków, napojów, słodczy. Trasa wiedzie przez 13 tuneli i 67 mostów i wiaduktów. Największe przeżycie czeka mniej więcej w połowie drogi, gdy pociąg wjeżdża na wąziutką półkę skalną, wydaje się wtedy, że wagoniki z jednej strony przyklejają się do górskiego zbocza, a z okna położonego po drugiej stronie korytarza widać kilkudziesięciometrową przepaść.

Jarosław FISCHBACH

Z księgarskiej półki...



Prof. dr. Thaís Wenczenowicz, rodem z Áurea w stanie Rio Grande do Sul, wydała książkę poświęconą polskim dzieciom w początkach życia imigracyjnego.

Obecność emigrantów miała absolutnie decydujące znaczenie dla

rozwoju południowej części Brazylii, a w szczególności stanu Rio Grande do Sul. Na historię ruchu emigracyjnego składają się nadzieje i dramaty tych, którzy pozostawili swoje ojczyzny na Starym Kontynencie i - przemierzywszy Atlantyk – przybyli rozpocząć nowe życie w Brazylii, która stanowiła dla nich prawdziwą ziemię obiecaną. W książce „Mali Polacy: Codziennosc polskich dzieci (1920-1960)” Thaís Janaina Wenczenowicz odtworzyła codzienność jednej z tych grup – Polaków – i uczyniła to w sposób naukowy. Informacyjny a jednocześnie z dużą wrażliwością. W oparciu o szeroką bibliografię. Świadczenia samych osadników i inne zróżnicowane teksty ukazała zjawisko imigracji w sposób niezwykle oryginalny: z perspektywy „małych Polaków”, dzieci imigrantów. Książka ta stanowi barwny i subtelny opis życia tych dziewcząt i chłopców: ich posiłków, zabaw, strojów, chorób, które im zagrażały. Stanowi ona znaczący wkład w historiografię stanu Rio Grande do Sul oraz pasjonujący tekst, który z pewnością urzeknie czytelnika - Moacyr SCLIER: Wstęp.

Otwarcie Konsulatu RP w Porto Alegre

W stolicy stanu Rio Grande do Sul zainaugurowano konsulatu RP, kierowany przez konsula honorowego Wilsona Carlosa Rodycza.



Uroczystość miała miejsce 20 czerwca 2013 r. w budynku Towarzystwa Polonia w Porto Alegre.



W spotkaniu uczestniczyli m.in. Stanowy Sekretarz Sprawiedliwości i Praw Człowieka, Fabiano Pereira oraz były Gubernator Stanu, Olivio Dutra. Obecni byli przedstawiciele miejscowego korpusu

konsularnego, posłowie sejmiku stanowego, radni miasta, burmistrz polonijnej miejscowości Aurea, Ito Adolfo Muller, wiceprezes Braspol, A. Hamerski, prezes Towarzystwa Polonia w Porto Alegre, Paulo Ratkiewicz oraz Konsul Generalny RP z Kurytyby.



Za: www.kurytyba.msz.gov.pl/pl/aktualności

Nowemu Konsulowi Honorowemu RP p. Wilsnonowi Rodyczowi gratulujemy nominacji i życzymy sukcesów w promocji kontaktów polsko-brazylijskich, jak też społeczności polonijnej w Rio Grande do Sul! W imieniu Czytelników dziękujemy za udostępnienie zdjęć z uroczystej inauguracji Konsulatu!

Wystawa z okazji 80. rocznicy lotu Stanisława Skarżyńskiego przez Atlantyk



Na zdjęciu: od lewej: Jerzy Mazurek – wicedyrektor MHPRL, Maciej Skarżyński – syn pilota bohatera, pokazuje medal im. Louisa Bleriota, przyznany w 1936 r. Przez Międzynarodową Federację Lotniczą jego ojcu Stanisławowi Skarżyńskiemu za rekordowy lot przez Atlantyk w maju 1933, Stanisław Pawliszewski – organizator wystawy.

W dniu 28 maja 2013 r. została otwarta wystawa STANISŁAW SKARŻYŃSKI HISTORYCZNY LOT PRZEZ ATLANTYK 1933”, przygotowana z okazji 80. rocznicy lotu przypadającej w dniu 8 maja 2013 r. Wystawa została otwarta w Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie. Ekspozycja została przygotowana przez Towarzystwo Polsko-Brazylijskie i Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego. Autorem wystawy jest Stanisław Pawliszewski, prezes Towarzystwa Polsko-Brazylijskiego.

Wystawę otworzył dr Janusz Gmitruk, Dyrektor Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, który m.in. podkreślił rolę Stanisława Skarżyńskiego dla polskiego lotnictwa, jego patriotyzm. Stanisław Skarżyński brał udział w II wojnie światowej, oddał życie za wolność Anglików i Polaków. Gości powitał dr Jerzy Mazurek, Wicedyrektor MHPRL, kierując słowa serdecznego powitania do gościa honorowego uroczystości - Macieja Skarżyńskiego, syna pilota-bohatera, który na tę uroczystość przybył z Londynu.

Stanisław Pawliszewski gorąco podziękował gościowi honorowemu, Maciejowi Skarżyńskiemu, za liczne, bardzo cenne materiały o Ojcu prezentowane na wystawie oraz przedstawił treść wystawy. Pokazano na niej główne fakty z życia Stanisława Skarżyńskiego, jego patriotyzm i służbę Ojczyźnie, za którą oddał życie. Stanisław Skarżyński wspólnie z por. obs. Andrzejem Markiewiczem był uczestnikiem lotu dookoła Afryki w 1931 r., bohaterem samotnego przelotu przez Atlantyk w 1933 r., brał udział w II wojnie światowej, organizował polskie siły powietrzne w Wielkiej Brytanii - był Komendantem Polskiej Szkoły Pilotów w Newton w Wielkiej Brytanii, był pilotem 305 dywizjonu bombowego Polskich Sił Powietrznych w Wielkiej Brytanii, zginął 26 czerwca 1942 r. W czasie powrotu z nalotu bombowego na Bremę. Jest pochowany na cmentarzu wojennym Wspólnoty Brytyjskiej w miejscowości West Terschelling, na holenderskiej wyspie Terschelling. Stanisław Skarżyński jest legendą lotnictwa polskiego.

Głównym tematem wystawy jest historyczny lot Stanisława Skarżyńskiego przez Atlantyk w maju 1933 r.. Decyzja o locie dla pobicia rekordu w zakresie odległości lotu bez lądowania i czasu przelotu trzymana była w tajemnicy do ostatniej chwili. Skarżyński startował z St. Louis w Senegal w dniu 7 maja i lądował w Maceio w Brazylii w dniu 8 maja 1933 r. na RWD-5 bis, samolocie polskiej konstrukcji. Pokonał dystans 3582 km. w 20,5 godziny ustanawiając międzynarodowy rekord odległości lotu i czasu przelotu samolotem sportowym o wadze do 450 kg. Lecił bez radia i bez spadochronu. Za ten lot został uhonorowany medalem im. Louisa Bleriota w 1936 r. przez Międzynarodową Federację Lotniczą. Stanisław Skarżyński jest jedynym Polakiem, który posiada to odznaczenie. Samolot RWD-5bis był najmniejszym samolotem, jaki kiedykolwiek przeleciał przez Atlantyk.

Po powrocie do Warszawy w dniu 2 sierpnia 1933 r. z rekordowego rajdu atlantyckiego był entuzjastycznie witany przez tłumy i członków rządu na lotnisku Mokotowskim. W czasie ceremonii powitania został odznaczony Orderem Polonia Restituta.

Rekordowy lot przez Atlantyk przyczynił się do popularyzacji polskiego lotnictwa w świecie oraz

w społecznościach polonijnych w Brazylii i Argentynie.

Na wystawie jest wiele fotografii pokazujących przylot Stanisława Skarżyńskiego do Brazylii, powitanie przez przedstawicieli władz państwowych, społeczności polonijne oraz mieszkańców miast, które odwiedził. Wszędzie był przyjmowany entuzjastycznie. Przebywał w Rio de Janeiro, Kurytybie, Marechal Mallet, Ponta Grossa, Irati oraz w Porto Alegre. Stanisław Skarżyński odwiedził także Buenos Aires, gdzie był również entuzjastycznie witany przez przedstawicieli rządu argentyńskiego i mieszkańców, w tym Polonię argentyńską.

Stanisław Skarżyński został odznaczony wieloma wysokimi odznaczeniami polskimi i państw obcych. Oprócz wspomnianego wcześniej medalu im. Louisa Bleriota i Polonia Restituta, został uhonorowany m.in. Orderem Virtuti Militari, Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Niepodległości, Krzyżem Walecznych (trzykrotnie), francuską Legią Honorową, brazylijskim Oficerskim Orderem Krzyż Południa, Orderem Korony Rumunii IV klasy, Orderem Zasługi Republiki Węgierskiej III klasy.

Stanisław Skarżyński swój rajd afrykański opisał w książce *25.770 kilometrów ponad Afryką*, wydanej przez Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej w 1931 oraz kilkakrotnie wznowionej, m.in. w 2001 r. Natomiast samotny lot przez Atlantyk opisał w książce *Na RWD-5 Przez Atlantyk*, wydanej przez Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej w 1934 r. Również ta książka miała kilka wznowień, m.in. w 2008 r. oraz została przetłumaczona na język angielski przez Macieja Skarżyńskiego: *Capt Stanislaw Skarzynski Transatlantic Flight On RWD 5 bis May 1933*.

Pamięć o bohaterze lotu przez Atlantyk i legendzie lotnictwa polskiego jest troskliwie pielęgnowana. Jego imię nosi wiele szkół, m.in. w Warcie, Skarżynie i Olkuszu, ulic m.in. w Warszawie, drużyn harcerskich, muzeów, aeroklubów. Jest patronem jednostek lotniczych m.in. 8. Bazy Lotnictwa Transportowego w Krakowie. Uroczystości obchodzone są rocznice ważnych wydarzeń w jego życiu nie tylko w jego rodzinnym mieście, Warcie, ale także przez 8. Bazę Lotnictwa Transportowego w Krakowie, której jest Patronem, oraz przez Dowództwo Sił Powietrznych podczas Święta Lotnictwa.

Gość honorowy, Maciej Skarżyński, podziękował organizatorom wystawy za upamiętnienie 80. rocznicy lotu Ojca przez Atlantyk, wyraził uznanie dla bogatego zbioru fotografii i dokumentów prezentowanych na wystawie. Wiele cennych pamiątek po Ojcu przekazał Muzeum Lotnictwa Polskiego w Krakowie oraz 8. Bazie Lotnictwa Transportowego w Krakowie, której Ojciec jest Patronem. Mówiąc o

Ojcu, powiedział, że był człowiekiem skromnym, kochał Polskę i Warszawę, był dumny z 1-ego Pułku Lotniczego, którego odznakę nosił na mundurze. Ojciec był bardzo dumny z przelotu przez Atlantyk, zakochał się w Ameryce Południowej. Maciej Skarżyński podziękował Ambasadorowi Brazylii Jorge Geraldo Kadri'emu za uhonorowanie jego Ojca przez władze brazylijskie Oficerskim Orderem Krzyż Południa oraz za wydanie okolicznościowego znaczka pocztowego z okazji 80. rocznicy lotu przez Atlantyk. Tablica pamiątkowa z okazji 40. rocznicy lotu przez Atlantyk znajduje się w Domu Polonii w Buenos Aires. W uroczystości odsłonięcia tablicy w 1973 r. uczestniczył książę Radziwiłł. W 2012 r., w ramach obchodów 70. rocznicy śmierci Ojca odsłonięta została piękna tablica pamiątkowa w Katedrze Polowej Wojska Polskiego w Warszawie. Maciej Skarżyński wyraził podziękowanie Dowódcy Sił Powietrznych, gen. Lechowi Majewskiemu, że w dniu 8 maja, w 80. rocznicę lotu przez Atlantyk złożył kwiaty pod tablicą pamiątkową w Katedrze Polowej Wojska Polskiego w Warszawie.

Ambasador Brazylii Jorge Geraldo Kadri w swym wystąpieniu stwierdził m.in., że wystawa upamiętniająca 80. rocznicę lotu Stanisława Skarżyńskiego przez Atlantyk ma miejsce w sprzyjającym momencie, kiedy Polska i Ameryka Łacińska zwracają na siebie większą uwagę. Wskazał na wzrost relacji handlowych, turystyki, kontaktów między naukowcami oraz kontaktów w stosunkach politycznych między Brazylią i Polską. W 1933 r. Stanisław Skarżyński był przyjmowany w Brazylii jak bohater. Potwierdzenie tego można znaleźć na wystawie w artykułach gazet brazylijskich z tego okresu, gazety pisały o entuzjazmie, jaki jego wyczyn wzbudził wśród mieszkańców Brazylii. Prasa brazylijska określała jego wyczyn jako nadzwyczajny, który zapewnił Skarżyńskiemu miejsce jako jednemu z największych lotników w świecie. Ambasador Kadri stwierdził, że pionierski lot Skarżyńskiego może być uznany jako symbol zblżenia między obu kontynentami.

Chargé d'Affaires a.i. Ambasady Argentyny Patricia Beatriz Salas nie mogła uczestniczyć w otwarciu wystawy. W przysłanym piśmie wyraziła żal, że nie mogła przekazać uczestnikom uroczystości wrażeń i satysfakcji, jakie były udziałem społeczeństwa argentyńskiego wówczas – w roku 1933 – gdy pilot Skarżyński dokonał swego heroicznego i zuchwałego wyczynu, którego nikt nigdy w podobnym stylu nie powtórzył.

W uroczystości otwarcia wystawy uczestniczyli m.in. Dowódca 8. Bazy Lotniczej im. płk. pil. Stanisława Skarżyńskiego w Krakowie, przedstawiciel Dowódcy Sił Powietrznych, przedstawiciel Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Biura Spraw Zagranicznych Kancelarii Prezydenta RP, Uniwersytetu

Warszawskiego, w tym dyrektor Centrum Studiów Latinoamerykańskich UW, muzeów, środowisk kulturalnych, czasopism lotniczych „Skrzydłata Polska” i „Gapa”, prezes Stowarzyszenia Polsko-Argentyńskiego oraz członkowie Towarzystwa Polsko-Brazylijskiego.

Materiały fotograficzne, reprodukcje dokumentów oraz inne cenne materiały na wystawę udostępniło wiele archiwów, muzeów i innych instytucji oraz osoby prywatne. Są wśród nich Maciej Skarżyński, Ambasada Brazylii, Narodowe Archiwum Cyfrowe, Centralne Archiwum Wojskowe, Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie, Muzeum Lotnictwa Polskiego w Krakowie, Muzeum Miasta i Rzeki Warty, Muzeum Okręgowe w Sieradzu, 8. Baza Lotnictwa Transportowego im. płk. pil. Stanisława Skarżyńskiego w Krakowie, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Biblioteka Narodowa w Warszawie, Szkoły Podstawowe im. płk. pil. Stanisława Skarżyńskiego w Olkuszu i Skarżynie, Publiczne Gimnazjum im. płk. pil. Stanisława Skarżyńskiego w Warcie, Konsulat Generalny RP w Kurytybie, Ambasada RP w Meksyku oraz Związek Polaków w Argentynie. Korzystano z wielu publikacji. Organizatorzy wystawy składają serdeczne podziękowania instytucjom, organizacjom i osobom prywatnym, które nieodpłatnie udostępniły materiały i udzieliły pomocy w przygotowaniu wystawy.

Wystawa cieszy się dużym zainteresowaniem i będzie prezentowana w Dowództwie Sił Powietrznych z okazji Święta Lotnictwa w Warszawie, w Oddziale Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Sandomierzu, w Muzeum Politechniki Warszawskiej, w Galerii Uniwersytetu Warszawskiego w Pałacu Kazimierzowskim, w Liceum Ogólnokształcącym im. Rui Barbosy w Warszawie oraz w innych instytucjach na terenie kraju.

Stanisław PAWLISZEWSKI

Warszawa, lipiec 2013 r.

Z diariusza ks. Franciszka Wołczańskiego...

Kolejny fragment: „Wspomnienia z życia”.

„... Mama życzyła sobie, żebym był ministrantem. Ministrantury nauczył mnie starszy ode mnie Paweł Szajna. Raz to nawet miałem szczęście służyć do Mszy św. ks. biskupowi z Przemyśla, który był w Rymanowie.

Jako chłopcy lubiliśmy w niedzielę chodzić do Zdroju, pijając wody mineralne: Tytus, Klaudia i Celestyna, zaś w tygodniu to chodziliśmy do lasu na borówki, maliny i grzyby.

W zimie tośmy zjeżdżali na sankach na ulicy „Starej” pod „rabinówkę”, gdzie była żydowska bożnica, albo na rzece Tabor na łyżwach. Sportem zimowym było też bicie się śniegiem.

W 1927 r. ojciec Paweł Wołczański, po przeziębieniu zachorował na płuca i zmarł. Najstarsza siostra Katarzyna poszła do zakonu sióstr Służebni-

czek w Starej Wsi. Brat Józef odbył podchorążówkę w Zambrowie.

Ja w 5 klasie szkoły podstawowej, wracając ze szkoły w pierwszym dniu nauki, zobaczyłem w ogrodzie naszego domu na Posadzie Dolnej psa, który dobijał się do drzwi wejściowych. Rzuciłem kamieniem, a on do mnie, lecz ogrodzenie nie dało mu rzucić się na mnie. Więc obszedł dom i z drugiej strony zaczął mnie atakować. Broniłem się piórnikami, potem zeszytem, a kiedy mnie ugryzł w rękę, zaczął atakować młodszą siostrę Franię, która poganiała konie przy kieracie. Brat Józef obronił ją, ale pies zaszył się za domem w liście. W tym czasie była młocka zboża kieratem i maszyną. Robota stanęła. Najstarszy brat Andrzej chwycił widły i na psa. Uderzył raz, a potem więcej i zabił. Okazało się, że to był wściekły pies. Więc kolega brata Józefa, Jan Szalajda, czym prędzej biegnie ze mną do lekarza dra Bieleckiego. Ten zdezynfekował, dał opatrunek, rękę na temblak i tego samego dnia wieczorem z bratem Józefem pojechałem pociągiem do Krakowa do Zakładu Bujwida na zastrzyki. Byłem tam 2 tygodnie. Nie żałowałem, bo zobaczyłem Kraków: Wawel, groby królów, kopiec Wandy i Kościuszki.

I tu przerwałem pisanie, bo wydawało mi się, że to, co się ze mną i koło mnie działo, jest mało ważne.

Lecz oto dziś 26.X.2001 r. nadeszło mnie natchnienie, by jednak wspomnienia z życia kontynuować.

Co do mojej przyszłości, postanowiono, po naradzie rodzinnej, mnie kształcić. Więc przygotowałem się do egzaminu wstępnego z kl. 6 szkoły podstawowej do 3-ciej gimnazjalnej w Sanoku. Do tego celu była potrzebna także moja metryka urodzenia i chrztu, wystawiona przez ks. dziekana Wolskiego Józefa dnia 19 czerwca 1926 r.

Errata: Na pierwszej stronie poprzedniego numeru „Echa” pojawił się błąd numeracji periodyku. Winno być, jak na kolejnych stronach: maj-czerwiec 2013, nr 3(23), 3/2013. Za niedopatrzenie przepraszamy...

Kościół polski w Rio (1953-2013)

Imigrant polski przybyły z interioru brazylijskiego słyszy nagle wokół siebie dźwięk języka polskiego. Wychodzi z izolacji etnicznej do współżycia ze swoimi rodakami. Czuje się jak u siebie. Potem, po latach, już jest obcym na ziemi Krzyża Południa. Brazylia, która uprzejmie go przyjęła, jest teraz w rzeczywistości jego domem rodzinnym. Lecz początki są trudne, i każdy imigrant to przeżywa. Nowy język, nowe tradycje, klimat i przyroda po trochu

przenikają jego jestestwo, przemieniają go i go „naturalizują”.



Kontakt międzypersonalny, przeważnie kontakt nie tylko fizyczny lecz również religijny, pomaga emigrantowi w integracji z nową ojczyzną. Pierwsza msza święta, odprawiona i śpiewana po polsku, miała taki skutek na młodym Polaku niedawno przybyłym do Rio de Janeiro. Był to rok 1952, a kościół „pożyczony” był kościół Matki Boskiej Niepokalanej Poczęcia w dzielnicy Botafogo. Lecz potem nastąpił wielki dzień. W 1953 r. odprawiona została pierwsza msza św. w kościółku Matki Bożej Bolesnej, który następnie przemienił się w Polską Parafię Personalną Matki Boskiej Jasnogórskiej.

Od tamtego roku – i dzięki mobilizacji wspólnoty polskiej w Rio de Janeiro, pod przewodnictwem ks. prałata Władysława Słapy, pani Lucyny Haczyńskiej i ówczesnego prezesa Towarzystwa Polonia, Bolesława Śliwowskiego – mieliśmy w końcu nasz własny kościół. Słynne osoby do niego wstępowały, lecz także nie mniej ważne anonimowe dusze, które pomogły w utrzymaniu płonącego płomienia. Przede wszystkim pokolenia oddanych kapłanów i sióstr, szczególnie należących do Towarzystwa Chrystusowego i do Zgromadzenia Chrystusa Króla.

Często przybywają teraz na niedzielną mszę św. katolicy przybyli z Polski i z innych krajów, którzy tutaj pracują lub studiuje, oprócz wielu innych, wabionych pięknem Cudownego Miasta.

Wśród parafian są jeszcze wierni kościoła polskiego, którzy pamiętają tamtą mszę św. odprawioną w 1953 r. Były to czasy zupełnej izolacji Polski, i na koniec każdej mszy św. prosiliśmy Boga, by za wstawiennictwem Matki Boskiej Jasnogórskiej oddał nam wolną Ojczyznę. Teraz ten wielki dar już jest rzeczywistością.

Zawdzięczamy tę wielką łaskę, że możemy nadal modlić się i śpiewać w języku polskim i w ten sposób utrzymywać żywą więź z samą Polską i z jej tysiącletnią wiarą, arcybiskupowi Rio de Janeiro Jai-

me de Barros Câmara, który także poparł inicjatywę ks. Benedykta Grzymkowskiego, by później przemienić naszą polską kapelanię na parafię personalną Polaków. Jednakże, będąc polskim, nasz kościółek jest nadal miejscem spotkania Brazylijczyków, którzy kochają Polskę i Polaków, którzy kochają Brazylię.

Ks. Jan Sobieraj TChr, nasz obecny duszpasterz, jest wspaniałym reprezentantem tych pokoleń kapłanów, którzy od tylu lat oddają się niezłomnej pracy dla Boga i dla swoich owieczek. Owieczek nie tylko polskich i żyjących w oddalonych dzielnicach, lecz również Brazylijczyków mieszkających daleko lecz wabionych pięknem liturgii i śpiewów polskich. I taka ostatecznie zdaje się być oczywista konkluzja: polskie czy brazylijskie, uczucie przynależności, domu rodzinnego, które tak jasno zauważamy pochodzi z jednego źródła: z wiary, w której wszyscy uczestniczą. I właśnie to było powodem, dla którego tamten młody imigrant czuł się akceptowany i przyjęty na Ziemi Krzyża Świętego. *Tomasz ŁYCHOWSKI*

Peregrynacja relikwii błogosławionego Jana Pawła II



Od 30 sierpnia br. relikwie przebywają w parafii św. Józefa w Orle Białym w stanie Espírito Santo. Relikwie od sierpnia 2012 r. odwiedzały wspólnoty w Paranie, Rio Grande do Sul, São Paulo. Głęboko wierzymy, że aktualnie błogosławiony Jan Paweł II - poprzez obecność relikwii we wspólnotach, które je przyjmują z miłością, entuzjazmem i wielką radością, jak to osobiście doświadczałem w dwóch wspólnotach w Monte Claro i Águia Branca we wspomnianym brazylijskim stanie – uśmiecha się z Nieba i hojnie błogosławi tym, którzy Go proszą o wstawiennictwo u Boga!

Napisz coś do „Echa”..... Czytelnicy czekają!

Biuletyn „Echo Polonii Brazylijskiej” został przygotowany do druku w *Chalupniczej Oficynie Komputerowej ZM w Kurytybie*.
Nakład 500 egz. Projekt winity: Eluta Stańko-Smierchalska z wydawnictwa „Hlondianum” w Poznaniu. PMK nie ponosi odpowiedzialności za treść artykułów autorskich. Zezwala się na dokonywanie przedruków pod warunkiem podawania źródła. Materiały do publikacji prosimy przysyłać na adres siedziby rektora PMK: Rua Guilherme Ihlenfeldt, 1037 - 82620-035 Curitiba – PR
lub na adres elektroniczny: revista@polonicus.com.br; reitor@polska-misja.com.br
www.polska-misja.com.br